RUSKI INWALID

№ 20.

WTOREK. 27 Stycznia 1820 r.

CZYLI

WIADOMOŚCI WOJENNE.

Treść. Wiadomości Kraiowe: z Petersburga. Królestwo Polskie. z Warszawy. Wiadomości Zagraniczne: Niemcy. Rozmaitości.

WIADOMOSCI KRAIOWE.

z Petersburga 27 Stycznia.

Radca Stanu *Lachnicki* były członek Kommissyi wyiaśnienia fuudu szów edukacyynych w guberniach kiiewskich i białoruskich w nagrodę gorliwey służby zaszczytnie przez zwierzchność zaświadczoney, nayłaskawiey mianowanym został radcą stanu rzeczywistym.

Radcy Kollegscy pełniący służbę w kollegii spraw zagranicznych: *Potemkin, Samaryn* i *Sass* w nagrodę gorliwey służby mianowani zostali Radcami stanu.

z Kaługi, 4 Stycznia.

W dzień nowego roku nastąpiło tu uroczyste otwarcie oddziału towarzystwa bibliynego rossyyskiego.

z Jass, 28 Grudnia.

Od nieiakiego czasu dały się i tu czuć skutroskliwych rządów teraznieyszego Hospodara: natychmiast po iego przybyciu do Jass cena na zboże i inne artykuły żywności znacznie się zniżyła. A chociaż piekarze i oberżyści mocno byli nieukontentowani; z tem wszystkiem chleb i żywność w lepszym gatunku musieli przedawać. Słychać nawet że i cena na mięso będzie umiarkowańsza; co dla mieszkańców ubogich niemałym iest artykułem. Szkoda że tak zbawienne początki niedługo tu potrwaią. Między wielu tego przyczynami naytrafnieyszą iest ta, iż za każdą odmianą Agi (Policmeystra) iaka corok następuie, wszyscy rzemieślnicy, piekarze, oberzyści i rzeznicy idą do niego z podarunkami, których poźniey na mieszkańcach wetuią, podnosząc na wszystko cenę, a nowy Aga uięty szczodrotą dawców przez szpary patrzy na ich postępki. Na samym więc Hospodarze cała się teraz opiera nadzieia, iego tylko baczność może odwrócić wszelkie nadużycia i wytępić złe chociaż prawie wiekami wkorzenione.

Powiadaią że Hospodar teraznieyszy tak dalece iest troskliwy o dobro mieszkańców sobie

podwładney krainy, iż niechcąc im przyczynić ciężaru liczbą dość znaczną urzędników których z sobą przywiózł z Stambułu, zwłaszcza widząc iak ziemia tuteysza odmieiakiego czasu iest mało urodzayną, zamyśla wszystkich niedpotrzebnych wysłać na powrót do Stambułu. Niepomału także przyczynia się do pomyślności naszey i ta okoliczność, iż od miesiąca iuż przeszło nikt ani w Jassach ani w okolicach tego miasta nie umarł z zarazy i ieżeli tylko rząd ciągle takich iak teraz dokładać będzie starań, klęska ta wkrótce zupełnie odwróconą zostanie.

Królestwo Polskie.

z Warszawy, 25 Stycznia.

Prospekt.

Niżey podpisany uczeń *Dawida* i Członek wielu Akademii Malarskich, chcąc wznieść pomnik dla Sławy Narodu Polskiego, przedsięwziął wydać Zbiór portretów Królów Polskich i tych Mężów, których imie przeżyło lub przeżyie wieki. Chcąc nadto przekazać potomności rysy spółczesnych celuiących dostoieństwem, znaczeniem, odwagą talentem lub zasługą; wyda ich portrety. Samo przedsięwzięcie wskazuie podział dzieła.

Oddział 1wszy będzie nieiako *Panteonem Polskim*. Mieścić się w nim maią Królowie i ci Męże co zaszczyt Polsce przynieśli.

Oddział 2gi przeznaczam na *Portrety znakomitszych spółczesnych.*

Każdy oddział składać się będzie z kilku lub kilkunastu części.

Dzieło to przez niżey podpisanego rysowane i litografiowane, krótkiemi biografiami przez znakomitszych w Literaturze narodowey Mężów spisanemi opatrzone, wychodzić będzie *in folio* na papierze welinowym. Współczesne osoby z natury przez niżey podpisanego rysowane będą; co się zaś tycze nieżyiących, naylepsze wzory doszłe do naszych czasów użyte będą do ich przerysowania, w czem wydawca, ani starań, ani kosztów, ani podróży oszczędzać nie będzie.

Dnia 1go Września wyydzie część 1wsza Oddziału 1go i Oddziału 2go. Każda z nich składać się będzie z 7 Potretów.

Oddział 1.

Część 1.

Tadeusz *Kościuszko*.
X. Józef *Poniatowski*.
Jan Henryk *Dąbrowski*.
Stanisław *Małachowski*.
Ignacy *Potocki*.
Ignacy *Krasicki*, Xiążę Arcybiskup Warminski.
Jenerał *Jasiński*.

Oddział 11.

Część 1.

Józef Xiążę *Zaiączek*, Namiestnik w Królestwie Polskiem.
Stanisław Hr. *Potocki*, Prezes Senatu Królestwa Polskiego.
Jenerał *Kniaziewicz*.
Jenerał *Chłopicki*.
Jenerał *Mokranowski*.
Julian Ursin *Niemcewicz*, Sekretarz Senatu.
Jenerał Wincenty Hr. *Krasiński*.

Prenumerata na część pierwszą obu Oddziałów wynosi czerwonych złotych 6, na część pierwszą każdego oddziału z osobna czerwonych złotych 3.

Nazwiska osób Prenumeruiących umieszczone będą przy każdey części.

Prenumerować można:

W *Warszawie* w składzie sztuk pięknych pod kulumnami.
W *Wilnie* u P. *Weiss*.
W *Wiedniu* u P. *Artaria*.
W *Dreznie* u P. *Morasch*.
W *Berlinie* u P. *Weiss*.
W *Paryżu* u P. *Letronne*, Członka Instytutu, Inspektora Jeneralnego Szkół Woyskowych.

Dan w Warszawie dnia 22 Stycznia 1820.

Ludwik *Letronne*.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Niemcy.

z Sztutgardu, 16 Stycznia.

Dnia wczorayszego rospoczęły się uroczyście posiedzenia stanów Wirtemberskich. O godzinie 10 rano Król otoczony licznym i świetnym orszakiem w towarzystwie Ministrów i urzędników państwa oraz reprezentantów narodu udał się do kościoła Katedralnego, gdzie JX. *Fladt* Pastor i radca konsystarza miał stosowną do tey uroczystości mowę. Poczem cało zgromadzenie udało się do sali Izby drugiey i tam po wykonaniu przez zasiadaiących przysięgi, Nayiaśnieyszy Pan zagaił obrady mową z tronu.

Z tey to mowy kommonikuiemy czytelnikom naszym niektóre wyimki:

»Z uczuciem prawdziwey radości dopiero raz pierwszy po szczęśliwem ustanowieniu konstytucii widzę dzisiay wierne moie stany zgromadzone celem radzenia o dobro kraiu. Spotykam ich z nayszczerszą ufnością i przekonaniem iż wzaiemność iest nayściśleyszym związkiem który tylko może prawdziwie Monarchę z iego ludem połączyć. Z naywyższym ukontentowaniem przekonałem się, iż mieszkańcy rozmaitych prowincii Króiestwa płacą mi za ufność iaką w nich pokładam nayrzetelnieyszem przywiązaniem i oddaniem się.—Gdzie tylko znaydowałem się wynurzano mnie te uczucia z rozrzewnieniem. Ta to ufność powszechna, to nieobłudne przywiązanie, iest naypewnieyszą i naytrwalszą rękoymią szczęscia, i pomyślnego skutku obrad waszych. Pełni zawsze prawdziwey dla oyczyzny miłosci, bezstronnie rozbierzecie przedmioty które wam będą wniesione i wyrzeczecie o nich bez wszelkiego względu na stosunki i związki zewnętrzne. Co do mnie, możecie być pewni, iż wszelkie wasze żądanie, wszelka prożba dążąca do dobra powszechnego zwróci moią troskliwą baczność i niezostanie bez skutku. Szczęście ludu moiego iest iedynym celem wszelkich starań i usilności z mey strony, a oszczędność we wszystkich gałęziach administracyi kraiowey, naypierwszym prawidłem. Nayświętszym obowiązkiem moim będzie uprzedzić wszystkich w tey mierze moim własnym przykładem. Lecz rostropna oszczędność wymaga stopniowego wprowadzenia i niepowinna bynaymniey naruszać powinności iuż przyiętych; w przeciwnem bowiem zdarzeniu może bydź równie szkodliwa iak i naywiększa rozrzutność. Słowem, żądanego rozwiązania tey trudney zagadki bardziey w przyszłości niż w okolicznościach obecnych szukać i obiecywać sobie można.—Za naypierwszy przedmiot waszych zatrudnień poczytuię ustanowienie porządku i systematu, do których się w waszych działaniach stosować macie. Żądałbym aby pierwszy tego przedmiotu proiekt był iak nayrychley podany pod moię rozwagę; a późniey; aby wasze prace bez żadney zwłoki rospoczęte zostały i przedłużały się. Dałby Bóg aby duch konstytucyi naszey, ten duch miłości i ufności wzaiemney, przewodniczył nam we wszystkich przedsięwzięciach i czynach. W tenczas to dacie wysoki wzór takiego towarzystwa, które nieuzbraia się przeciwko środkom Rządu, niepoczytuie korzyści iego za niemogące się zgodzić z podobnemi każdego obywatela; lecz idąc za chwalebnym przykładem przodków, działa wspolnemi siłami z Monarchą swoim, łączy się z nim dla radzenia o dobru narodowem, gorliwie należy do iego starań i troskliwości i po skończonych pracach, powraca do spokoynych siedlisk swoich przestaiąc na nagrodzie iaką znayduie w zadowolnieniu monarchy swoiego, wdzięczności współobywateli i szacunku wszystkich współczesnych!«

ROZMAITOŚCI.

Ważne urzędowe zdanie naysławnieyszych rolników i rękodzielników Francuzkich, dowodzące, że merynosy Hiszpańskie nietylko nie wyradzaią się w innych kraiach, ale owszem, że wełna z nich pochodząca tem więcey cienkości i miękkosci nabywa, im północnieysze ma położenie kray, w którym się hoduią.

Hrabia *de Polignac*, własnościel stada merynosów w Departamencie *Calvados*, w zamiarze udowodnienia, że merynosy nietylko nie wyradzaią się we Francyi, ale raczey, że wełna merynos Francuzka pierwszey klassy ma niezaprzeczoną wyższość nad wełną oryginalną Hiszpańską pierwszey klassy także, i że z Francuzkiey wełny można robić naypięknieysze sukna, nieoddzielaiąc ani run podleyszych ani nawet wełny z udów i nóg z żadnego runa; i chcąc zwrocić uwagę tak rządu, iak współobywateli na swoie stada, udał się do Ministerstwa spraw wewnętrznych, żądaiąc:

Aby wyznaczona była Kommissyia, w którey przytomności odbyłaby się strzyż całego iego stada; któraby odesłała wełnę opieczętowaną fabrykantowi w Louviers, którego za nayzręcznieyszego uzna, z poleceniem.

1. Użycia iedney iey części do zrobienia z niey sukna, nie odrzucaiąc ani całych run podleyszych, ani też wełny z udów i z nóg

2. Użycia drugiey części do zrobienia sukna odbieraiąc wełnę gatunku *prima* nazwanego.

3. Zrobienia sukna z wełny orygiualney Hiszpańskiey, za naypięknieyszą uznaney, używaiąc wyłącznie gatunku *prima*.

Domagał się daley Hr. *de Polignac*, żeby sukna te pod kontrolą władzy mieyscowey administracyyney zrobione, opieczętowane, i do biora Ministerstwa S. W przesłane, i sledzeniu *Jury* narodowemu, w celu wyrzeczenia wyroku względem stosunkowey ich wartości wewnętrzney oddane zostały.

Minister S. W. skłaniaiąc się do żądania Hr. *de Palignac*, wezwał na śledzących Kommissarzy naybiegleyszych znawców Francuzkich, w przedmiocie rolnictwa i rękodzielni. Ci zdali sprawę ze swey czynności w osnowie następuiącey.

Ministerstwo S« W. Wydział 3ci.

— Wydział sztuk i rękodzielni. —

W Paryżu 10 Lipca 1817 r.

Rapport względem sukna zrobionego z wełny pochodzącey ze stada Hr. *de Polignac*.

„Kommissarze mianowani do rozpatrzenia się w suknach utkanych z wełny Hr. *de Polignac*, przeświadczyli się, że są nietylko piękne, w ogólności, ale że są tak piękne, iakich się spodziewać można z wełny, ze stada naypięknieyszego we Francyi pochodzącey; że próby trzy sukna tkanego z wełny nie gatunkowney są szczególnie piękne, lubo niewyrównywaią suknom utkanym z gatunku *prima* nazwanego, z tey samey wełny wybranego. Szczególniey zaś zwróciła nasze uwagę proba Nro koloru ciemnooliwkowego; którą nadzwyczayuie piękną znalezliśmy na sukno z runa niegatunkowanego pochodzące; to iest, że nieodebrana była wełna z nóg i udów, iak się to zazwyczay dziać zwykło, co w tym przypadku że nie nastąpiło, dowodziły złożone zaświadczenia. Na pochwałę fabrykanta wyznaiemy, że zręczność swoię udowodnił więcey ieszcze fabrykacyią sukna z całego runa, aniżeli z gatunku *prima*.

Przeświadczyliśmy się, że próby sukien z wełny oryginalney Hiszpańskiey utkane, (a użyto do tey porównawczey fabrykacyi gatunku *prima* wełny ze stada *Albearal*) widocznie są podleysze od sukien z wełny *prima* Hr: *de Polignac*, a nawet podleysze od sukien zrobionych z iego wełny niegatunkowaney. Pilne porównania tych różnych fabrykantów między sobą stwierdza na nowo dostrzeżenie, przy różnych zdarzeniach tylokrotnie przez wielu fabrykantów zrobione, *że z naypięknieyszey wełny oryginalney Hiszpańskiey nie mouua tak pięknego zrobić sukna*, *iak z naypięknieyszey wełny Francnzkiey*, *i że ostatnia nie ustępuie ani co do cienkości*, *ani co do miękkości*, *iak tylko wełnie naypięknieyszey Saskiey*.

Wypadek tak zaspokaiaiący śledztwa Kommissyi dowodzi także, że stada Hr: *de Polignac*, składać się muszą z owiec wyborowych, gniazda *wydoskonalonego*, i że utrzymywane są z taką starannoscią, iakiey się tylko po rolniku oświeconym i czynnym spodziewać można.

Zdaniem naszem zasłużył sobie Hr: *de Polignac* na chwałę u współobywateli, i na taką nagrodę i zachęcenie ze strony rządu, iakiey doznaią obywatele oddaiący się pewnemu rodzaiowi przemysłu, którego skutki tak korzystne dla rolnictwa, rękodzielni i handlu zdolne są nabyć większey ieszcze rozciągłosci.

(podpisano) Baron *de Neuflize*. *Ternau*. *Jvard*. *Bardel*.

Prezes Hrabia *de Lasteyrie*.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie S. W. *Becquey*.

Hrabia *de Polignac* przyznaie pierwszeństwo wełnie Saskiey przysądzone nad Francuzką co do cienkości, twierdząc, że zdaie mu się że ostatnia ma inne zalety (których w reszcie nie oznacza) które ią zdolnieyszą czynią do fabrykacyi sukien właściwie nazwanych, (to iest z wyłączeniem kaźmirków, merynosów, i innych cienkich wełnianych materyi) i czyni z tego powodu następuiące uwagi.

Przyydzie czas, podług mego mniemania, własne to są słowa Hr. *da Polignac*) kiedy wełny Saskie ustąpią co do cienkości i miękkosci swey wełny ludom bardziey ku północy zbliżonym; są to prawa klimatu, którym przemysł ludzki uledz musi, gdyż półuoc wydawać będzie wiecznie delikatnieysze futra; a runa do tey wszakże należą kategoryi, i gdyby merynosy Hiszpańsbie do brzegów Afryki zwrócone były, zkąd podobno pochodzą, wełna z nich w takim byłaby zapewne stosunku, do wełny Hiszpańskiey, w iakim ostatnia do wełny Saskiey.

W Petersburgu.

w drukarni woienney Głównego Sztabu JEGO CESARSKIEY MŚCI.